



WŁADYSŁAW SKOCZEK

Warszawa, 29 marca 1946 r. Sędzia śledczy Halina Wereńko, delegowana do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadek został uprzedzony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz pouczony o znaczeniu przysięgi. Sędzia odebrała od niego przysięgę, po czym świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Władysław Skoczek
Imiona rodziców	Adam i Bronisława z Kruszyńskich
Data urodzenia	1 czerwca 1899 r. w Warszawie
Zajęcie	dyrektor główny SPB w Warszawie
Wykształcenie	inżynier lądowy
Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul. Okólnik 3 m. 2
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarany

Przed wojną pracowałem w zarządzie miejskim w Wydziale Technicznym na stanowisku zastępcy naczelnika Wydziału Architektury. Od 1 września 1939 przez cały okres okupacji pełniłem funkcje naczelnika Wydziału Architektury.

Dokładnie nie pamiętam, zdaje się na początku 1940 roku, przybył do Warszawy Leisti objął funkcje początkowo jednego z zastępców kierownika nadzoru niemieckiego nad polskim samorządem w Warszawie, a od mniej więcej połowy 1940 był kierownikiem tego nadzoru z tytułem pełnomocnika szefa okręgu warszawskiego, następnie z tytułem starosty na miasto Warszawa. Łącznikiem między agendami technicznymi zarządu miejskiego a niemieckim nadzorem było specjalnie w tym celu powołane tzw. biuro łącznikowe miejskich urzędów budowlanych z kierownikiem inż. Pawłem Brannym, który równocześnie był zastępcą dyrektora Wydziału Technicznego do wiosny 1943. Po tym terminie kierownikiem biura łącznikowego był inż. Franciszek Przewirski, obecnie przebywający we Wrocławiu (ul. Ogrodowa 72), gdzie jest kierownikiem Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego urzędu wojewódzkiego.

Z Leistem zetknąłem się osobiście zaledwie parę razy na gruncie urzędowym. Na podstawie osobistych obserwacji i opinii, z którymi się stykałem wśród innych współpracowników zarządu miejskiego, odnosiłem wrażenie, że Leist niejako chce grać na osobistej popularności w tym sensie, że pragnie uchodzić za Niemca nie szkodzącego Polakom, a nawet przychylnie usposobionego do nich. Ponieważ stał on na czele bardzo ważnego urzędu niemieckiego w Warszawie, uważam go za współwinnego akcji Niemców na terenie Warszawy w tym czasie. Mogę wyliczyć następujące działania Niemców, które musiały się moim zdaniem łączyć z urzędowaniem starosty:

I. Kradzież i niszczenie mienia kulturalnego

- a) wywożenie mebli i dzieł sztuki z Zamku Królewskiego, Belwederu, Łazienek; przypominam sobie np., że w gmachu Poselstwa Czechosłowackiego przy ul. Koszykowej urządzono siedzibę warszawską generalnego gubernatora Franka; w adiutanturze stało biurko z Belwederu (podobno osobiste biurko marszałka Piłsudskiego);
- b) wywożenie zbiorów Muzeum Narodowego; informacje te miałem od dyrektora Muzeum Narodowego profesora Lorentza i innych pracowników muzeum;
- c) palenie księgozbiorów z Biblioteki Publicznej; informacje otrzymałem od jej dyrektora, dr. Przelaskowskiego, dyr. Bykowskiego i innych pracowników; jak wynika z otrzymanych informacji, niszczone książki w językach francuskim i angielskim oraz lekturę zakazaną w języku polskim; w ten sposób zniszczono bardzo duży procent księgozbiorów;
- d) zamykanie bibliotek i czytelni (informacje jak wyżej);
- e) zniszczenie Zamku Królewskiego; po działaniach wojennych we wrześniu 1939 Zamek miał tylko częściowo spalone niektóre skrzydła oraz górne piętro, a głównie dach na innych skrzydłach; bezpośrednio po wejściu Niemców zarząd miejski przystąpił do zabezpieczania Zamku przez przykrycie dachem prowizorycznym; nakazano zatrzymanie robót, a Niemcy przystąpili do celowego niszczenia całego Zamku przez kompletny demontaż budynku; następnie wszystkie mury nawiercili, aby założyć ładunki wybuchowe i wysadzić mury; nie doszło do tego (według pogłosek dzięki interwencji dyplomatycznej Włoch); bliższych informacji mogliby udzielić profesor inżynier architekt Skurewicz (adresu nie znam) oraz dyrektor Muzeum Narodowego profesor Lorentz;

f) wstrzymanie odbudowy sali posiedzeń rady miejskiej; sala ta była zniszczona we wrześniu 1939; zarząd miejski przystąpił do odbudowy w 1940 lub w 1941 roku według projektu architekta, dr. Zachwatowicza w wyniku przeprowadzonego konkursu; Leist popierał sprawę odbudowy i akceptował projekt inż. Zachwatowicza; po wykonaniu części robót konstrukcyjnych i sporządzeniu makiety wielkości naturalnej, Niemcy z dystryktu zarządzili wizję lokalną z udziałem urzędników Wydziału Propagandy, którzy stwierdzili, że roboty mają być natychmiast zatrzymane, a projekt ma być przerobiony dla nadania budynkowi niemieckiego charakteru; projekt był powierzony przez dystrykt niemieckiemu architektowi Buchnerowi, za co nakazano polskiemu zarządowi miasta zapłacić sumę w wysokości 240 tys. zł; o ile pamiętam, suma ta w całości nie była zapłacona wobec wprowadzonego ogólnego zakazu inwestycji budowlanych na terenie GG;

g) zniszczenie pomnika Kopernika; w tej mierze bliższych wyjaśnień może udzielić inżynier architekt Ludwik Growiński (zam. w Warszawie, pracuje dla potrzeb PUS, plac Narutowicza), który był przez Niemców kilkakrotnie wzywany w sprawie zmiany napisów na pomniku na niemieckie; wszelkie zarządzenia dystryktu do zarządu miejskiego przechodziły przez urzędy podległe Leistowi; Growiński był wzywany do urzędników Leista, jakkolwiek nie jest ustalone, kto – dystrykt czy Leist – nakazał zdjęcie polskiego napisu z pomnika Kopernika;

h) zniszczenie pomników Chopina, Peowiaka, oraz zdjęcie pomnika Kilińskiego; ten ostatni nakazano usunąć z placu Krasińskich zarządzeniem kierownika resortu budowlanego w urzędzie Leista nazwiskiem Hanika, Niemca, który zdaje się zginął na froncie rosyjskim; Leist zgodził się na umieszczenie zdjętego pomnika w gmachu Muzeum Narodowego; co do zdjęcia pomnika Chopina i Peowiaka, co się z tymi pomnikami stało, i na czyje polecenie były zdjęte, nie udało się w zarządzie miejskim ustalić;

i) niewykonane zarządzenie na piśmie do zarządu miejskiego o zniszczeniu większości pomników oraz usunięciu z placu Saskiego pomnika Poniatowskiego; o ile sobie przypominam, spod tej egzekucji były wyłączone tylko pomniki króla Zygmunta, Mickiewicza i Kopernika; zarządzenie to podpisane było przez Dürrfelda (jednego z zastępców Leista i nadzorcę nad przedsiębiorstwami miejskimi użyteczności publicznej); przewidywało ono usunięcie pomników, rozebranie cokołów i zużycie materiałów z tych cokołów do celów budowlanych, a także zawierało klauzulę, że pomniki muszą być przerobione na złom; Dürrfeld znany był ze specjalnie wrogiego nastawienia do Polaków

i uważany za wybitnie szkodliwego; z wyroku Polski Podziemnej dokonano kilku zamachów, z których wyszedł on cało; po jednym z nich była przeprowadzona odwetowa egzekucja publiczna (daty nie pamiętam); na przełomie 1943 – 1944 Dürrfeld nosił tytuł nadburmistrza i pełnił taką samą funkcję jak poprzednio w Nadrenii.

II. Niszczenie miasta

- a) Niemczenie nazw ulic i placów, rozpoczęte jeszcze w 1939;
- b) usunięcie godeł państwowych (wiosna 1940);
- c) usunięcie tablic pamiątkowych w tymże czasie;
- d) usuwanie napisów polskich w tzw. dzielnicy niemieckiej; zmieniano nawet zarządzane przez Niemców tablice dwujęzyczne na oznaczenie kierunku i orientacji.

III. Rugi ludności

- a) Zabieranie gmachów użyteczności publicznej na potrzeby niemieckie;
- b) wyrzucenie szpitali i zakładów opiekuńczych; np. Szpital św. Ducha był co najmniej cztero - czy pięciokrotnie przenoszony; Szpital św. Łazarza, zakład dla dzieci w Klarysewie i Powsinie został skomasowany do zakładu Boduena i w Górze Kalwarii;
- c) podział miasta na dzielnice: polską, niemiecką i żydowską, przy czym granice tych dzielnic wielokrotnie przesuwano, zmuszając ludność do stałego przesiedlania się (jako przykład: w 1942 roku nakazano przeniesienie szpitala ewangelickiego w ciągu 24 godzin);
- d) niszczenie getta: wyznaczenie granic getta nakazane było zarządowi miejskiemu przez urzędników Leista; czy to było jego zarządzenie, nie wiem.

IV. Akcja zbiórki metali w postaci:

- a) zabierania żelaznych ogrodzeń ogrodów Saskiego, Krasińskich, szeregu posesji;
- b) zabierania kabli i przewodów mosiężnych.

V. Profanacja cmentarzy

a) Cmentarz wojskowy na Powązkach został podzielony na część polską i niemiecką, przy czym zarządzono ekshumację około 60 grobów Polaków, by powiększyć obszar niemiecki; między innymi po usunięciu pomnika ekshumowano ś.p. Sulikiewicza, legionistę, który zginął w 1915 r.

VI. Niszczenie ludności w postaci stworzenia specjalnie złych warunków pracy dla pracowników miejskich

a) Zwiększenie liczby godzin pracy z 7 na 10;

b) głodowe przydziały żywnościowe;

c) płace poniżej poziomu wegetacji;

d) skrócenie, a następnie skasowanie urlopów;

e) wysyłanie pracowników do obozów koncentracyjnych (obóz pracy w Treblince) pod zarzutem sabotażu; pamiętam, iż pod zarzutem niesubordynacji czy niewykonania zarządzeń był wysłany pracownik gazowni miejskiej Bohdan Nowacki, kierownik personalny gazowni, który po kilku miesiącach stamtąd wrócił, lecz już do pracy w zarządzie miejskim nie został przyjęty.

Wszystkie zarządzenia dotyczące pracowników miejskich były wydawane przez urząd Leista.

Odczytano.